

# Mirosław Wawrzyński

---

## Exodus warszawiaków : historycznie mityczna a realna liczba wypędzonych i wywiezionych przez Niemców

---

Przegląd Pruszkowski nr 2, 56-67

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Exodus warszawiaków – historycznie mityczna a realna liczba wypędzonych i wywiezionych przez Niemców

Przy okazji kolejnej rocznicy powstania 1944 roku pojawiała się w przemówieniach okolicznościowych liczba 650 000-700 000 osób wypędzonych z Warszawy i okolic, które trafiły do obozu w Pruszkowie i pomocniczych m.in. w Ursusie. Niemcy nakazali masowy i przymusowy exodus warszawiaków, który trwał od sierpnia do października 1944 roku. Podawana liczba obowiązuje prawie „kanonicznie” od dziesiątek lat. W wyniku cyklicznego powtarzania stała się już liczbą „prawdziwą”. Trzeba od razu stwierdzić, że nie jest faktyczna, ale silnie zawyżona o mniej więcej 250 000-300 000 osób. Te „faktyczne” liczby bazowały na słabych danych szacunkowych, których nie zestawiono ze statystykami niemieckimi czasu wojny, czy danymi demograficznymi stołecznymi okresu powojennego. Powstała całkiem pośpiesznie i bardzo prowizorycznie podczas wojny wykreowana przez stronę polską. Stworzyli ją pracownicy polscy związani z pruszkowską Delegaturą Rady Głównej Opiekuńczej, którzy pracowali na rzecz wypędzonych przez kilka miesięcy. Po wojnie, przez lata nikt nie próbował jej zweryfikować w oparciu o dostępne dane statystyczne. Składało się na to szereg przyczyn jak m.in. wprowadzanie nowego ustroju oraz prześladowania osób związanych z instytucjami „pańskiej, reakcyjnej Polski”. Dochodziły do tego olbrzymie zniszczenia wojenne. Niewątpliwie dużą przeszkodą było to, że olbrzymia część materiałów Wydziału Statystycznego Zarządu Miejskiego uległa całkowitemu zniszczeniu po powstaniu, w celowo spalanych przez Niemców

archiwach. Z kolei osoby, które były związane z niesieniem pomocy wypędzonym nie miały takich możliwości, aby dysponować faktycznymi wielkościami. Opierały się one na danych wyrwykowych uzyskanych od osób pracujących w administracji niemieckiej obozu w Pruszkowie. Stąd pochodzą bardzo przeszacowane liczby wypędzonych z Warszawy i okolic podmiejskich, którzy głównie trafili na teren warsztatów kolejowych w Pruszkowie, przy ulicy 3 Maja. Obóz ten jest znany pod skrótem niemieckim Dulag 121 powstałym od wojskowego słowa niemieckiego Durschgangslager 121 – czyli obóz przejściowy numer 121.

Tworząc podczas okupacji wielkości statystyczne nie bazowano na żadnych rzetelnych zestawieniach statystycznych, jak na przykład: dokładna liczba przyjętych i wysłanych wypędzonych, liczby odprawionych transportów kolejowych z dokładną liczbą wiezionych, wypędzonymi itd. Polacy oceniali „na oko” liczbę wypędzonych w obozie przejściowym. Z nieufnością odnoszono się do danych niemieckich – wrogich. Według takich „miarodajnych” szacunków przyjęto, że wielkość ta osiągnęła poziom około 650 000-700 000 osób. Sama liczba osób, które miały przejść przez „Dulag 121” w Pruszkowie została z grubsza oszacowana na około 650 000, w tym: 550 000 z terenu Warszawy oraz 100 000 spoza Warszawy m.in. Anin, Wawer, Zielonka, Kobyłka, Tłuszcz, Łomianki, Młociny, Bernerowo, Włochy, Jelonki i ludność z łapanek okolicznych<sup>1)</sup>. Liczba ta stanowiła bardzo przybliżone obliczenie<sup>2)</sup>.

Bardzo silnym impulsem uwiarygodniającym te dane było opublikowanie tuż po wojnie dwóch książek wydanych pod kierunkiem Edmunda Serwańskiego (1912-2000)<sup>3)</sup>. Jego postać jest bardzo

1) Edward Serwański, *Dulag 121 – Pruszków. Sierpień – październik 1944 roku*, Poznań 1946, s. 64-65. Nieco mniejszą wielkość około 600 000 osób, które miały przejść przez Pruszków podał Kazimierz Paszkowski, *Pruszków 1944*, Spółdzielnia Wydawnicza Czytelnik, Poznań b.r.w., s. 31.

2) Ibidem.

3) Edward Serwański, *Dulag 121 – Pruszków. Sierpień – październik 1944 roku*, Poznań 1946 oraz Edward Serwański i Irena Trawińska, *Zbrodnia niemiecka w Warszawie*, Wydawnictwo Instytutu Zachodniego, Poznań 1946.

zasłużona w dokumentowaniu dziejów ludności cywilnej podczas i po powstaniu. Serwański był związany z Delegaturą Rządu od 1943 roku. Pracował w Sekcji Zachodniej Departamentu Informacji i Prasy Delegatury Rządu oraz w Wydziale Zachodnim Głównej Kwatery Szarych Szeregów oraz sam uczestniczył w powstaniu. Tuż po jego upadku rozpoczął z grupką współpracowników zbieranie relacji wypędzonych, konspiracyjnie dokumentował popełnione zbrodnie. Prace te prowadzono systematycznie w okolicach podwarszawskich w ramach Akcji „Iskra-Dog” do połowy stycznia 1945 roku<sup>4</sup>). W 1946 roku Serwański w oparciu o te dokumenty upublicznił tę wielkość w dobrej wierze. Sam nie był w stanie jej solidnie zweryfikować statystycznie. W ten sposób wielkość 650 000 wypędzonych: 550 000 warszawiaków i 100 000 innych, którzy mieli przejść przez Dulag 121 – weszła na trwałe do polskiej historiografii Powstania Warszawskiego. Pozostaje w niej do dzisiaj z okazji każdej kolejnej rocznicy. Dodatkowo przez inne obozy, w tym w Ursusie, miało przejść około 50 000 osób<sup>5</sup>). Serwański świadom swego niedokładnego szacunku wyraźnie zaznaczał, że podał tylko dane prowizoryczne Delegatury RGO w Pruszkowie, a nie dokładne<sup>6</sup>). Całkiem „przypadkowo” i w sposób przez jej twórców zupełnie niezamierzony powstała „święta krowa” historiografii Powstania Warszawskiego, którą powielano bezkrytycznie setki razy przez dziesiątki lat i wciąż się powiela.

Lata następne całkowicie nie sprzyjały badaniom nad dziejami ludności cywilnej w Powstaniu Warszawskim, czy Armią Krajową, Delegaturą Rządu. Znakiem ówczesnych czasów było m.in. to, że sam Edmund Serwański trafił do więzienia ze względu na swoje prace w strukturach Państwa Podziemnego. Przeszedł dwa i pół roku śledztwa w Warszawie i dostał wyrok siedmiu lat pozbawienia

---

<sup>4</sup>) W oparciu o zebrane relacje wyszła książka pod redakcją E. Serwańskiego, *Życie w powstańczej Warszawie. Sierpień- wrzesień 1944*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1965.

<sup>5</sup>) E. Serwański, *Dulag 121 ... op. cit.*

<sup>6</sup>) Ibidem, s. 64.

wolności. Aresztowano go w marcu 1948 roku i z więzienia we Wronkach wyszedł na wolność w październiku 1951 roku<sup>7)</sup>.

Przy tworzeniu ówczesnej statystyki wypędzonych, którzy trafili do Pruszkowa przyjęto następujące dane wyjściowe. Uważano, że liczba osób żyjących tuż przed powstaniem wynosiła w Warszawie ostrożnie 1,1 miliona mieszkańców, z których 150 000 miało pozostać na prawym brzegu Wisły (Praga i Saska Kępa), a kolejne 200 000 ludności nie przeszło przez obozy. Straty w okresie powstania oceniono na 150 000 osób. Przez inne obozy (w tym Ursus) miało przejść 50 000. Liczba zwolnionych oficjalnie i wyprowadzonych nielegalnie mogła sięgnąć 100 000 osób, a 150 000 pojechało do Niemiec<sup>7)</sup>. Na tym poprzestano, bowiem nie miano żadnego dostępu do danych demograficznych stolicy, które uległy w dużym stopniu zniszczeniu.

Późniejsze badania nad demografią Warszawy prowadzone w latach sześćdziesiątych XX wieku zredukowały liczbę mieszkańców stolicy, którzy znajdowali się w mieście w lipcu 1944 roku do nieco ponad 900 tys. osób. Na początku 1939 roku w stolicy żyło 1,2895 mln mieszkańców, w tym 375 000 wyznania mojżeszowego – 29,1 proc. warszawiaków<sup>8)</sup>. Do 1 września 1939 roku Warszawa osiągnęła stan ponad 1,309 mln mieszkańców<sup>9)</sup>.

Podczas wojny na skutek mobilizacji wojennej, działań wojennych, ewakuacji urzędników i cywili oraz licznych prywatnych wyjazdów i osiedlenia się w stolicy, czy też eksterminacji niemieckiej, wielkości te uległy dużym wahaniom. Początkowo ze względu na osiedlenie w getcie warszawskim okolicznych Żydów liczba warszawiaków wzrastała do około 1,4 mln na przełomie 1941 i 1942 roku. Następnie bardzo szybko i wyraźnie spadła. Latem 1942 oraz wiosną 1943 roku wywieziono i zabito prawie wszystkich Żydów warszawskich oraz osoby spędzone do getta warszawskiego z rejo-

---

7) Ibidem, s. 64-65.

8) Marian Drozdowski, *Skład i struktura społeczna Ludności, [w:] Warszawa II Rzeczypospolitej 1918-1919, Tom 1*, Warszawa 1968, s. 52.

9) W. Fałkowski [red.], *Straty Warszawy 1939-1945. Raport*, Warszawa 2005, s. 294.

nów podmiejskich (1940-42). Niemiecki spis ludności z 31 grudnia 1943 roku podawał liczbę 954,4 tys. osób żyjących w Warszawie, z których mniej jak 900 tys. było Polakami<sup>10)</sup>.

Niemiecka polityka ludobójcza spowodowała olbrzymią redukcję w liczbie warszawiaków przed powstaniem. Okupant wysyłał warszawiaków do pracy przez obóz przejściowy (Dulag 1), który był koło stacji kolejowej Warszawa Wschodnia, w przedwojennym budynku Gimnazjum Miejskiego im. Jakuba Jasińskiego przy ul. Skaryszewskiej 8. Ludzi wysyłano do obozów koncentracyjnych lub zabijano na Pawiaku, rozstrzeliwano zakładników w egzekucjach na ulicach miasta i okolic.

Z planową polityką eksterminacyjną Niemców wobec obywateli Polski wiązała się podwyższona naturalna śmiertelność wywołana przez pogorszenie się stanu zdrowia setek tysięcy ludzi na skutek złego zaopatrzenia w żywność, środki medyczne oraz wzrost zachorowań na śmiertelne choroby m.in. gruźlicę, tyfus, czerwonkę. Głównym czynnikiem wywołującym to zjawisko były niskie przydziały norm żywnościowych dla obywateli polskich. Nędzne zaopatrzenie w żywność dodatkowo powiększało pulę przedwczesnych zgonów na skutek śmiertelnych chorób wywołanych pośrednio wygłodzeniem i osłabieniem organizmu.

Na dzień 1 lipca 1944 roku liczba warszawiaków osiągnęła poziom około 920 000 osób, z których 720 000 żyło na lewym brzegu Wisły, a 200 000 na prawym (na Pradze)<sup>11)</sup>. Część z nich stanowili Niemcy z rodzinami oraz ich sojusznicy żyjący w stolicy m.in. folksdojczycy (Volksdeutsche), Ukraińcy, Rosjanie.

Po wyzwoleniu stolicy przez żołnierzy Wojska Polskiego 17 stycznia 1945 roku w Warszawie przebywało 162 000 warszawiaków, z których 140 000 mieszkało na Pradze, a około 20 000 w rejonie

---

<sup>10)</sup> Andrzej Gawryszewski, *Ludność Warszawy w XX wieku*, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, Warszawa 2009, s. 77, 80. Na dzień 31 grudnia 1941 roku ewidencja niemiecka przyjmowała, że w mieście żyło 1351,8 tys. mieszkańców, w tym 907,3 tys. Polaków.

<sup>11)</sup> Ibidem, s. 83.

Ochoty i Służewca. Wyzwolenie miasta spowodowało szybki powrót tysięcy wypędzonych. Stolica liczyła 347 800 mieszkańców na dzień 9 grudnia 1945 roku<sup>12)</sup>. W 1950 roku według Narodowego Spisu Powszechnego żyło 659,4 tys. osób, które w sierpniu 1939 roku mieszkały w Warszawie, z tej wielkości 500,2 tys. ponownie było w Warszawie<sup>13)</sup>.

W związku z obecnie znanymi danymi statystycznymi trzeba przyjąć, że na lewym brzegu Wisły przebywało w trakcie i po Powstaniu maksymalnie nie więcej niż 720 000 mieszkańców. Realnie nawet i ta liczba była niższa w sierpniu 1944 roku. Część z warszawiaków w pośpiechu opuściła miasto przed rozpoczęciem walk obawiając się nadciągającego frontu lub wyjechała na lotniska, wakacje itd. Bardzo silnym bodźcem skłaniającym wielu mieszkańców do opuszczenia miasta i udania się w bezpieczniejsze okolice podmiejskie były sowieckie naloty bombowe na Warszawę w końcu lipca 1944 roku oraz wieści o nadciąganiu frontu.

Duża część mieszkańców zginęła w powstaniu, szacunkowo około 120-180 000 zabitych, najczęściej jest podawana obecnie liczba 150 000 zabitych. Ta ostatnia liczba budzi burzliwe dyskusje od lat. W pracy Mai Motyl i Stanisława Rutkowskiego poświęconej zbrodniom niemieckim podczas Powstania Warszawskiego, dwójka badaczy obliczyła, że straty ludności cywilnej poza działaniami bojowymi wyniosły ponad 63 000 osób<sup>14)</sup>. Od kilku lat pojawia się nowa liczba szacunkowa zabitych warszawiaków – 120 000 osób.

Jeszcze inna grupa, która żyła w mieście podczas walk powstańczych, nigdy nie trafiła do żadnego obozu przejściowego. Osoby te samodzielnie wyszły z miasta przenikając słaby kordon niemiec-

---

12) Wojciech Fałkowski [red.], *Straty Warszawy...*, op. cit., s. 294.

13) Adam Lipowski, *Procesy demograficzne w Warszawie*, [w:] *Warszawa stolica Polski Ludowej. Zeszyt 1*, IH PAN, Warszawa 1970, s. 329.

14) Maja Motyl, Stanisław Rutkowski [opr.], *Rejestr miejsc i zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich w latach 1939-1945. Powstanie Warszawskie 1VIII-2 X 1944*, Warszawa 1994.

ki podczas lub po upadku Powstania. Jest to nieznaną liczbą osób. Wreszcie część tych, których Niemcy zagarnęli i wysyłali do obozów przejściowych, zdołała uciec z kolumn lub z terenu obozu, albo nawet później z kolejowych transportów niemieckich. Jest to kolejna nieznaną wielkość.

Na koniec kilkaset osób (orientacyjnie między 400 a 1000 osób) ukrywało się w Warszawie do stycznia 1945 roku, jako „Robinsonowie warszawscy” – m.in. Władysław Szpilman. Według szacunków Serwańskiego liczba osób, która miała nie przejść przez obozy przejściowe sięgała 200 000 ludzi, co jest wielkością bardzo niepewną, może nawet poważnie zaniżoną.

W związku z powyższym, dziś nie da się utrzymać wielkości około 650 000 osób, które miały przejść przez obóz w Pruszkowie oraz kolejnych 50 000, które przeszły przez podobne miejsca – łącznie 700 000. Są to liczby zawyżone przez stronę polską o około 250 000-300 000 osób. Po 1945 roku, przez wiele lat żaden polski organ państwowy, samorządowy nie próbował ustalić liczby zabitych i zmarłych warszawiaków oraz osób wypędzonych. Do dziś te dane są szacunkowe, spekulacyjne.

Podchodząc do liczby wypędzonych, którą ujęto w dokumentach niemieckich to funkcjonują tu dwie różne, lecz w sumie podobne wielkości. Pierwszą są dane zawarte w raporcie końcowym gubernatora dystryktu warszawskiego SA Gruppenführera dr Ludwika Fischera, adresowanym do generalnego gubernatora, ministra Rzeszy dr Franka. W dokumencie napisanym po Powstaniu podano, że: *W sumie przez obóz w Pruszkowie i Ursusie przewinęło się do 14 października 1944 r. 350.617 uciekinierów, z czego 347.488 skierowano dalej. Na tę liczbę składają się odpowiednio:*

*Wywiezieni na roboty do Rzeszy: 153.810 osób*

*Rozmieszczenie w dystryktach: w warszawskim, radomskim, krakowskim, jako niezdolni do pracy uchodźcy: 167.752 osoby*

*Jako chorych wypuszczono: 25.926 osób.*

*347.488 osób.*



Te same wielkości powtórzył w pracy o Powstaniu Warszawskim niemiecki historyk Hans von Krannhals<sup>15)</sup>. Obok tych danych istnieje wojskowy raport niemiecki. Tuż po ustaniu walk, w sztabie Grupy Armii „Środek” powstał dokument, w którym przytoczono nieco różniące się dane. Przez obóz przejściowy w Pruszkowie przeszło ogółem 363 318 mieszkańców Warszawy, z czego w sierpniu 111 000, we wrześniu 139 000, a w październiku 113 000 osób. Niemcy wyselekcjonowali 87 250 osób, które wywieziono na roboty przymusowe do Niemiec, kolejne 209 361 osób rozesłano po różnych miejscach Generalnej Guberni, a 68 707 zesłano do obozów koncentracyjnych. Raport ten sporządził Zarząd Gospodarczy przy dowództwie Grupy Armii „Środek”. Bazował on na raportach częściowych opracowywanych co miesiąc, za wrzesień, październik, listopad 1944 roku. Pod tym dokumentem widnieje podpis Gen. Leut. Günthera Niedenfuhr<sup>16)</sup>.

W opracowania Edwarda Serwańskiego o „Dulagu 121” podano taką informację: (...) *Według relacji sekretarki komendantury w Zielonym Wagonie [siedziba Gestapo w Dulagu 121 – uwaga aut.], która oglądała spisy, przez obóz od początku do 20 września przeszło 370 tysięcy ludzi (...)*<sup>17)</sup>. Jest to wielkość zawyżona, może źle ją przepisano (?). Bowiem według obliczeń kontroli niemieckiej od 6 sierpnia do 18 września 1944 roku przybyło do obozu w Pruszkowie 238 218 osób, z których 128 371 uznano za zdolne do pracy i przewieziono do Niemiec, a 109 847 uznano za niezdolne do pracy i zwolniono je po przewiezieniu do miejsc ich nowego zamieszkania<sup>18)</sup>.

Potwierdzeniem statystyk niemieckich mogą być dane po-

---

15) Hans von Krannhals, *Der Warschauer Aufstand*, Frankfurt am. Main, 1964, podaje wg tych danych niemieckich przez „Dulag 121” przeszło 347.524 wypędzonych, w tym: wywieziono na roboty do Rzeszy – 153.810; do Generalnej Guberni – 167.752 osoby; 25.962 zwolniono jako chorych.

16) Ryszard Nazarewicz, *Z problematyki politycznej powstania warszaskiego 1944*, Warszawa 1985, s. 339, Autor jako źródło informacji wymienia zbiory mikrofilmów Wojskowego Instytutu Historycznego, mf VII/2/626.

17) E. Serwański, *Dulag 121...*, op. cit., s. 65.

18) E. Kołodziejczyk, *Dulag 121*, op. cit., [w:] Przegląd Pruszkowski 1981, Zeszyt 2, s. 23.

chodzące od warszawskiej dyrekcji kolejowej. Zresztą głównym środkiem wywozu wypędzonych ze stolicy była niemiecka kolej wschodnia (Generalna Dyrekcja Kolei Wschodniej – *Generaldirektion der Ostbahn*). Zarządzała ona nie-prywatnymi kolejami w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939-1945. W dużej mierze korzystała z infrastruktury oraz licznego polskiego personelu dawnej PKP. Według tej administracji pociągami wywieziono 330 000 mieszkańców Warszawy oraz 16 000 powstańców – jeńców. Do tego wywieziono 45 000 wagonów dobytku ewakuacyjnego, który zapełnił około 1000 pociągów. Niemcy ograbili stolicę ze wszystkich ważnych i cennych urządzeń kolejowych i fabrycznych<sup>19)</sup>. Można przy tym dodać, że sam teren warsztatów kolejowych w Pruszkowie (50 hektarów), który podczas wojny służył jako wielkie zaplecze remontowe dla niemieckiej kolei wschodniej zanim stał się terenem obozu przejściowego został całkowicie ograbiony przez okupanta z całego wyposażenie zakładowego, które Niemcy zabrali do Rzeszy.

Następnym potwierdzeniem wielkości oficjalnych, zbliżonych do wymienianych przez Niemców, są wspomnienia polskiej tłumaczki z „Dulagu 121” Danuty Leśniewskiej (po mężu Sławińskiej). Polka ta, która bardzo dobrze знаła język niemiecki, pracowała w niemieckiej wojskowej komisji lekarskiej od 2 września 1944 roku do grudnia 1944, a potem była jeszcze niemiecką tłumaczką obozową aż do samego końca, do 16 stycznia 1945 roku. Przy pomocy zaprzyjaźnionego Niemca – Wolffa, który świadomie odpisał dla niej dane – uzyskała wielkości statystyczne, które sporządzono dla komendanta Dulagu. Według tych informacji do 27 listopada 1944 roku wysłano transportami kolejowym z Pruszkowa następujące ilości ludzi: *bis 1 Okt. 283.544* (do 1 października 1944 wysłano 283 544 osób – uwaga aut.),

*bis 1 Nov 352.596* (do 1 listopada 1944 wysłano 352 596 osób – uwaga aut.),

---

<sup>19)</sup> *Warszawski Węzeł Kolejowy, Wczoraj dziś jutro*, Wydawnictwo Komunikacji i Łączności, Warszawa 1977, s. 109.

*bis 27 Nov 358.710* (do 27 listopada 1944 wysłano 358 710 osób – uwaga aut.)<sup>20)</sup>. Według szacunków Leśniewskiej przez obóz w Pruszkowie mogło przejść od 390 do ok. 410 tysięcy ludzi<sup>21)</sup>.

Dane niemieckie rzecz jasna nie ujmują zmarłych i zabitych, a jest to też pewna wielkość powstała na skutek wypędzenia. Na drogach do, lub podczas pobytu w Dulagach, albo po zwolnieniu, ginęli, umierali chorzy, wyczerpani i ranni. Ich mogiły są w różnych miejscach poza stolicą. Na przykład na cmentarzu w Tworkach, gdzie grzebano osoby zwolnione z „Dulagu 121”, które zmarły w szpitalu od 16 sierpnia 1944 roku do 17 marca 1945 roku, spoczywa 512 osób. Z warsztatów kolejowych na Żbikowie ekshumowano 27 kwietnia 1945 roku – przenosząc na cmentarz w Pruszkowie – 82 nieznanymi „powstańców warszawskich”, 50 nieznanymi cywili „warszawskich”, w tym 23 kobiety i ośmioro dzieci<sup>22)</sup>. Część z nich Niemcy zastrzelili na Dulagu po przesłuchaniach.

Znane są relacje, kiedy w połowie sierpnia 1944 roku (kilka dni po otwarciu obozu w Pruszkowie) przywieziono na pruszkowskie „glinianki” (przy ul. Lipowej) dwie ciężarówki z „powstańcami”, których Niemcy zastrzelili (mogło to być 30-50 osób?). Z egzekucji cudem ocalał jeden mężczyzna, lekko ranny w szyję. Uratowano go w szpitalu „Na Wrzesinie”<sup>23)</sup>. Może ta zastrzelona grupa młodych mężczyzn pochodziła z Domu Poprawczego w Strudze koło Warszawy (?). Kierownik domu – ks. Jan Zawada – złożył taką relację o swoich podopiecznych (112 chłopcach). *Tych, których nie wymordowano w Ogrodzie Saskim przyprowadzili Niemcy na drugi dzień do Pruszkowa i tam, kto nie zdążył uciec, 9 sierpnia*

---

20) Danuta Słowińska, *Kiedy kłamstwo było cnota, Wspomnienia z pracy w obozie przejściowym w Pruszkowie 2. IX.1944 – 16. I.1945*, Godwana, 2006, s. 376.

21) Ibidem.

22) Tadeusz Jaros, *Martyrologia pruszkowska 1939-1945*, Pruszków 2004, s. 26.

23) Rozmowa autora z Janem Wińczukiem – świadkiem mordu w 1944 r., przeprowadzona w listopadzie 2004 r., oraz Edward Steffen – Junior, *Pamiętniki z czasów II wojny światowej. Lata 1942-45*, [w:] Przegląd Pruszkowski 1992, Zeszyt nr 1, s. 59.

wieczorem wystrzelano. Świadkiem tego był Stanisław Maciejewski, kapitan WP<sup>24)</sup>.

Na cmentarzu w Gołąbkach w Ursusie są mogiły 70 znanych z nazwiska oraz 40 nieznanych „warszawiaków”<sup>25)</sup>. W graniczącym z Pruszkowem Komorowie pochowano na tamtejszym cmentarzu 34 osoby. Osoby te zmarły między 5 września a 30 listopada 1944 roku. Wśród nich był m.in. Aleksander Janowski (1866-1944), jeden z twórców Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego<sup>26)</sup>.

W Milanówku, gdzie było główne centrum szpitali ewakuowanych z Warszawy spoczywa 295 osób zmarłych od września 1944 roku do lipca 1945 roku<sup>27)</sup>. Nie są to wszystkie miejsca pochówku zmarłych z różnych powodów „warszawiaków”.

Zestawiając różne dane statystyczne trudno powtarzać, pokutujący od blisko 70 lat mit o 650 000 osobach, które miały przejść przez Dulag 121 (550 000 warszawiaków oraz 100 000 osób spoza Warszawy). Liczba osób, które mogły wówczas trafić do obozów przejściowych w Pruszkowie, Ursusie, Ożarowie, Piastowie, Skierniewicach oscyluje od ok. 370 000 do maksymalnie około 410 000 osób. W tym wypadku przez Dulag 121 mogło przejść, według szacunków autora, około 380 000-390 000 osób od sierpnia do grudnia 1944 roku. Następnie wywieziono pociągami w głąb Generalnego Gubernatorstwa lub do Rzeszy nie więcej jak 346 000-360 000 osób. Różnica między osobami, które trafiły do Dulagu 121, tymi wywiezionymi pociągami to osoby zwolnione z obozu przez niemieckie komisje lub te osoby, które same z niego uciekły (mniejszość).

---

24) E. Kołodziejczyk, Dulag 121, op. cit., s. 10.

25) Rozmowa z Janem Cierlińskim w listopadzie 2004.

26) Z. Kowalewicz, *Historia Komorowa*, [w:] Głos Pruszkowa nr 6/2007.

27) Andrzej Stawarz [red.], *Zarys dziejów Milanówka*, Milanówek 1995, s. 105 .

**Tabela. Liczba wypędzonych: dane szacunkowe z 1946 oraz szacunki autora.**

	E. Serwański 1946 r.		Autor 2014 r.	
Ludność Warszawy	1 100 000		900 000 – 920 000	
Ludność pozostała na Pradze i Saskiej Kępie		150 000		140 000 + 20 000
Ludność, która nie przeszła przez obozy		200 000		150-200 000
Straty w czasie powstania		150 000		63 000 – 120 000
Przez inne osoby jak Ursus przeszło		50 000		10 000
Suma		150 000		
Przez obóz pruszkowski przeszło z terenu Warszawy	550 000		360-400 000	
Z poza Warszawy – Anin, Wawer, Zielonka, Kobyłka, Młociny, Boernerowo, Włochy, Jelonki, okoliczne łapanki	100 000		?	10 000 -30 000
Razem przez obóz pruszkowski przeszło	650 000		390-410 000	

*Źródło: opracowanie własne*